

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Przy mikrofonie Katarzyna Oklińska. Dzień dobry. Porozmawiamy dziś o czytaniu. Czytaj PL to akcja organizowana przez KBF – Instytucje Kultury miasta Krakowa, która to akcja jest częścią programu Krakowa Miasta Literatury UNESCO. A chodzi w niej mniej więcej o to, że czytelnicy za darmo dostają dwanaście książek do przeczytania przez cały listopad. Musimy się więc spieszyć. Czy trudno jest wybrać tylko dwanaście tytułów, które być może w dużej mierze ukształtują gust literacki czytelników? To pytanie zadaje Katarzynie Jakubowiak – koordynatorce akcji Czytaj PL z KBF. Dzień dobry.

KATARZYNA JAKUBOWIAK: Dzień dobry. Oczywiście tak. To jest trudne zadanie, to jest trudny wybór. Co roku tak naprawdę ta akcja to jest dwanaście konkretnych tytułów i my w tym takim pierwszym momencie organizacyjnym zawsze zastanawiamy się czy musi być dwanaście, czy nie może być piętnaście albo może dwadzieścia bo przecież tych książek jest tyle i właściwie nikt nam nie powiedział, że to musi być dwanaście tylko my sami tak mamy dwanaście. I rzeczywiście to jest trudny wybór bo my w tej akcji chcemy kierować książki do takiego bardzo szerokiego grona odbiorców więc mamy takie założenie, że to po prostu muszą być książki różnorodne i to jest taka pierwsza myśl, która nam towarzyszy. Staramy się zawsze żeby tam były kryminały, że były tam reportaże, żeby tam była literatura piękna, żeby były książki dla młodzieży, żeby było też coś takiego może trochę bardziej ambitnego ale też po prostu takiego mniej codziennego, na przykład w tym roku mamy świetne eseje, zdarzają się biografie więc przede wszystkim myślimy kluczem tego żeby te książki były różne, dla różnych odbiorców. Młodzi ludzie czytają i starsi ludzie czytają i w różnych miastach czytamy, tych dużych i tych małych i tych średnich i na wsiach też ludzie czytają i w Polsce i zagranicą ludzie po Polsku czytają. Więc rzeczywiście tak jak społeczność czytelników jest różnorodna tak książki też są różnorodne.

KATARZYNA OKLIŃSKA: W tym roku akcja jest organizowana online. To chyba zadziała na plus tego wydarzenia bo przecież czytamy tak jak pani wspomniała nie tylko w Krakowie i w Warszawie ale w całej Polsce i poza nią, w języku polskim zapewne też i ten dostęp online poszerza pole działania.

KATARZYNA JAKUBOWIAK: Tak, dostęp online na pewno poszerza pole działania. Natomiast ta akcja zawsze – co nas zawsze cieszyło – była taką akcją, która miała bardzo mocny wymiar społeczny. Wiemy też z badań czytelnictwa, że najchętniej czytamy sami, jeśli czytają nasi znajomi, jeśli czytają nasi przyjaciele, jeśli czyta nasza rodzina. Wiemy też, że w domu w którym jest dużo książki dzieciaki też te książki często czytają. Oczywiście to później wchodząc w szczegóły troszeczkę się komplikuje, natomiast jednak jest tak, że jeśli ktoś nam powie „Słuchaj Kasia, ta książka jest naprawdę rewelacyjna, musisz to przeczytać” to ja to chętniej zrobię i też wiem, że mogę liczyć na dyskusję z tą osobą, ten element dyskusji o literaturze myślę, że jest niezmiernie ważny. Czytanie kojarzy się często jako taka czynność samotnicza, którą trzeba robić w nabożnym skupieniu, w momencie ciszy, jakiejś takiej refleksji, trzeba znaleźć moment, mieć dobry nastrój, jeszcze najlepiej nie być zmęczonym bo przecież czyta się tak trudno. Wszyscy wiemy, że dużo się mówi o tym że łatwiej się ogląda seriale ale nam też właśnie nie chodzi o to żeby czytanie było taką ekskluzywną czynnością. My wiemy też, że odbiorcy kultury to są również te same osoby, one czytają, one oglądają seriale, one chodzą do teatru, chodzą do kina i tak dalej. To są ci sami odbiorcy przeważnie więc tu nie chodzi o taką konkurencję. My chcemy trochę powiedzieć, że czytanie jest super, można czytać czy słuchać i tutaj udział audiobooków w tej akcji też jest bardzo znaczący, można czytać i słuchać wszędzie, można być na emeryturze i przypomnieć sobie jak strasznie się lubi słuchać różnego rodzaju historii, narracji i zakochać się w audiobookach, w ten sposób spędzać czas. Można być bardzo młodą osobą i nagle odkryć, że przecież w komunikacji miejskiej dobrze posłuchać audiobooka bo cóż innego mamy robić, że mamy ten czas, można jeździć w korkach i słuchać książek, można wieszać pranie i można robić mnóstwo różnych innych rzeczy. W końcu można też ostatecznie rodzinie słuchać, czy to z dziećmi jeśli są to jakieś audiobooki dla młodszych dzieciaków czy to po prostu z młodzieżą. Więc można to robić przy okazji też.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A proszę mi powiedzieć czy z tym czytelnictwem w Polsce jest aż tak źle? Uważa pani, że za mało czytamy?

KATARZYNA JAKUBOWIAK: Myślę, że zawsze warto mówić o tym, że książka jest fajną formą spędzania czasu, myślę że jest szczególnie ważne żebyśmy lifestylowo byli w stanie też się zidentyfikować jako społeczność, która robi coś fajnego, że wszyscy wolimy myśleć o wszystkich różnych rzeczach jako o takich rzeczach, które są nam wspólne, z którymi dobrze

się czujemy. Wiemy oczywiście, że studenci i studentki polonistyki uwielbiają się przechadzać z książką pod pachą ale jest znacznie więcej osób, które te książki uwielbiają. Wiemy też, że książki w formacie ebookowym, czy audiobookowym często są czytane przez osoby, które również tak szalenie kochają papier i nie wyobrażają sobie żeby tylko i wyłącznie w ten taki elektroniczny sposób konsumować książki. Myślę, że to jest ważne żeby właśnie powiedzieć różnym osobom, że czytanie książek to nie jest taka ekskluzywna forma spędzania czasu, że to nie jest tak, że ta osoba która czyta książki jest taka najważniejsza i najmądrzejsza. My chcemy powiedzieć, że czytanie, w tym czytanie dobrej literatury to nie jest takie zadanie, które miałyby się przed nami piętrzyć i budować pewnego rodzaju przeszkody, tylko „Hej, totalnie możesz zacząć. Zobacz, masz tu świetne książki, tego się naprawdę dobrze słucha, to się naprawdę dobrze czyta” i to też daje różne możliwości osobom czytającym. W zeszłym roku jak mieliśmy akcję Czytaj PL to mówiliśmy o tym jako o super mocach, że książki dają super moce. Oczywiście to miało też taki humorystyczny wymiar ale jednak jest tak, że książki dają nam szalenie dużo różnego rodzaju możliwości. Po pierwsze dają nam wiedzę o świecie, po drugie uczą empatii – to jest to wszystko o czym wiemy. Natomiast myślę też, że w tym momencie, kiedy wszyscy mamy jakiś problem z tym, że tak dużo jest wokół nas technologii i tak ciągle zerkamy na te smartfony, na przykład, warto te urządzenia, które są pod ręką wykorzystać tak żeby dać sobie trochę wytchnienia, żeby pokazać sobie samemu, że inna forma skupienia, inna forma spędzania czasu jest dostępna i wcale nie jest gorsza, nie jest trudniejsza w tym sensie, tylko naprawdę jakby „Hej, spróbuj, zobaczysz jak jest”.

KATARZYNA OKLIŃSKA: To teraz proszę powiedzieć jakie książki są dostępne.

KATARZYNA JAKUBOWIAK: Dwanaście tytułów, nie piętnaście, nie dwadzieścia. Zobaczymy jak będzie w przyszłym roku ale konkretnie dwanaście. Aż dziesięć z nich jest w formacie audio i mamy: Dominika Słowik z „Zimowla” nagrodzoną paszportem „Polityki” w kategorii Literatura więc myślę, że jeśli ktoś jeszcze nie czytał to to jest taki pierwszy trop. Wojtek Drewniak z kolejną częścią „Historii bez cenzury” tym razem o PRL-u. Jakub Małecki po raz trzeci w akcji z książką „Horyzont”, Mariusz Szczygieł z fantastycznym też nagrodzonymi nagrodą NIKE reportażami „Nie ma”. I tutaj szczególnie świetna realizacja audio, czyta Maja Ostaszewska, czyta Maciej Stuhr i czyta sam autor. Karolina Macios, czyli mocna reprezentacja kryminału i dalej Robert Małecki z „Zadrą”, Remigiusz Mróz z „Głosami zza światów”, Jakub Ćwiek z książką „Topiel”. Oprócz tego lżejsze troszeczkę, czyli literatura dla młodzieży Paulina Hendel ze „Strażnikiem”, literatura, która przez nas jest często opisywana jako poradnikowa czy taka

lifestylowa, czyli Stefanie Stahl „Kochaj najlepiej jak potrafisz”, potem wracamy do literatury pięknej, czyli Mikołaj Łoziński „Stramer” i na końcu chyba rzecz taka myślę najbardziej zaskakująca na tej liście, czyli Magnason „O czasie i wodzie” wydawnictwo Karakter.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A z autorami „Zimowli” i „Horyzontu” rozmowa już za chwilę. Tymczasem pani Katarzynie Jakubowiak bardzo dziękuję za spotkanie i do usłyszenia.

KATARZYNA JAKUBOWIAK: Bardzo dziękuję, do usłyszenia.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

KATARZYNA OKLIŃSKA: W tym roku w akcji Czytaj PL można przeczytać za darmo między innymi książkę Dominiki Słowik, pod tytułem „Zimowla”. Autorka jest dzisiaj naszym gościem. Dzień dobry.

DOMINIKA SŁOWIK: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Wiem, że zanim zaczęła pani brać udział w akcji jako autorka korzystała pani z dostępności książek w akcji Czytaj PL jako czytelniczka. To prawda?

DOMINIKA SŁOWIK: Tak, to prawda. Sporo czytałam w ramach akcji Czytaj PL. Pewnie też dlatego, że ja w ogóle bardzo dużo czytam na telefonie, a w tej akcji to jest chyba takie najprostsze akcesorium, które można użyć do czytania książek elektronicznych. Wiem, że wiele osób się dziwi, kiedy ja to mówię ale rzeczywiście ten telefon to jest jakaś taka moja podręczna książka więc w Czytaj PL brałam udział dużo najpierw jako czytelniczka i pamiętam szczególnie niedawną edycję taką dodatkową związaną z pandemią, kiedy pojawiły się tam książki między innymi Barbary Sadurskiej „Mapa”. I to zrobiło mi wielką przyjemność bo sobie pomyślałam, że akcją Czytaj PL dokładnie trafiła w to co właśnie potrzebowałam przeczytać.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Po jakie tytuły sięgnie pani w tym roku z pewnością. Do wyboru jest dwanaście książek, w tym jedna pani więc pewnie po tę niekoniecznie ale pozostaje jeszcze jedenaście.**

DOMINIKA SŁOWIK: Swojej rzeczywiście nie planuje czytać. Tym razem sięgnę po audiobooki bo zwykle sięgałam po tekst klasycznego ebooka, jeśli można już użyć takiego połączenia wyrazów w dwa tysiące dwudziestym roku więc myślę, że sięgnę po audiobooki. Bardzo bliska jest mi bliska tematycznie książka wydawnictwa Karakter „O czasie i wodzie” bo trochę teraz siedzę w tych klimatach około klimatycznych, związaną ze zmianą klimatyczną. Wiele dobrego już o tej książce słyszałam więc myślę, że to pójdzie na pierwszy ogień. Ale prawda jest taka, że w tej edycji mam ochotę przeczytać prawie wszystko więc zobaczymy ile zdążę przez miesiąc.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Ta akcja Czytaj PL to jest trochę mam wrażenie walka ze stereotypami. Pani jest autorką młodego pokolenia i mówi pani o czytaniu książek na telefonie komórkowym co można robić tak naprawdę podczas kąpieli, podczas przygotowywania kanapek do pracy, i tak dalej i tak dalej. Jest pani takim chodzącym przykładem na to, że można czytać w każdej formie i niekoniecznie trzeba mieć przy sobie tę papierową wersję książki?**

DOMINIKA SŁOWIK: Myślę, że tak. Ja rzeczywiście mam na telefonie zainstalowane aplikacje, które umożliwiają mi czytanie ebooków i też wypożyczanie ebooków na przykład. Ja wypożyczam ebooki dzięki takim aplikacjom z bibliotek i trochę to jest pewnie połączone z moim uzależnieniem od smartfona, do którego się otwarcie przyznaje. Ale czuję się pewniej jeśli zawsze mam tę książkę w komórce, pod ręką to też jest po prostu wygodniejsze. Nie muszę wozić ze sobą grubszych książek. Czasami mi się zdarzało, że coś chciałam przeczytać w papierze ale to było po prostu niekompatybilne rozmiarem i przerzucałam się na ebooka i tak było oczywiście z „Księgami Jakubowymi” Olgi Tokarczuk.

KATARZYNA OKLIŃSKA: (wtrącenie) **O tak, to jest ogromne tomiszcz.**

DOMINIKA SŁOWIK: Ja pamiętam, że tak często czytam na leżąc i ta książka mi się wznęła w mostek (śmiej) i nie mogłam po prostu jej utrzymać i pamiętam, że przerzuciłam się na ebooka ale muszę powiedzieć, że na przykład moja koleżanka – autorka świetnej książki „Bezmatek” Mira Marcinów – ona na przykład napisała swoją książkę na telefonie komórkowym więc to jest krok do przodu. Ale też to jest bardzo ciekawa opowieść trochę o tym, dlaczego smartfony, które wydaje mi się są dzisiaj taki m elektronicznym urządzeniem najbardziej inkluzyjnym, najbardziej dostępnych dla różnych klas społecznych, nie tylko w Polsce ale też w krajach spoza tego świata europejskiego amerykańskiego. Często nie ma się komputera, nie ma się czytnika, to są droższe rzeczy, trudniejsze żeby je dostać, a smartfon jest takim urządzeniem, które korporacje bardzo skutecznie kolportują w różnych klasach społecznych i dzięki temu wydaje mi się, że on ułatwia dostępność do różnych tekstów kultury ale też na przykład trochę tutaj kradnę historię Miry ale uważam, że to jest fantastyczna opowieść o tym jak kobietom trudno jest tworzyć. Bo Mira pisała książkę w trudnych okolicznościach, zajmowała się wtedy swoimi małymi dziećmi, zajmowała się mamą, nie miała czasu na nic i jedyny sposób, kiedy mogła pisać to kiedy wrywała takie chwile i zapisywała coś na telefonie. I to się tak naprawdę dla mnie łączy z akcją Czytaj PL bo wydaje mi się, że dzięki temu że ten telefon jest głównym urządzeniem, z którego korzystamy w zamyśle tej akcji to też powoduje, że ta akcja jest bardziej dostępna i oczywiście aspekt ekonomiczny też nie jest bez znaczenia, że te książki są po prostu za darmo i nie trzeba do tego żadnego czytnika, nie trzeba się bawić laptopem tylko można, kliknąć telefonem i po prostu te książkę mieć. Wydaje mi się, że to zawsze było ważnym aspektem tej akcji, popularyzowanie związane także z poziomem po prostu z zasobami finansowymi ale teraz w momencie kryzysu, kiedy wiele osób które wcześniej mogły sobie pozwolić do kultury ma z tym problem to jest jeszcze istotniejsze.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Ten smartfon, o którym pani cały czas wspomina jest również bardzo ważny w przypadku pani książki. „Zimowla” to ponad osiemset stron więc też czytanie dzięki takiemu lekkiemu urządzeniu może się przyczynić do braku odcisków na mostku (śmiej) tak jak w pani przypadku. Chciałabym panią namówić do autopromocji. Dlaczego warto sięgnąć po „Zimowle”, oprócz tego że ta książka jest bardzo ciężka i niewygodnie jest ją czytać w formie papierowej i warto ją sobie ściągnąć w akcji na telefon.

DOMINIKA SŁOWIK: To są zawsze najtrudniejsze pytania dla autora, czy też autorki. Dlaczego warto sięgnąć po „Zimowlę”? Ja bym chciała żeby „Zimowla” była taką książką, która z jednej strony pozwala przebrnąć przez trudniejszy czas i daje jakiś taki rodzaj ucieczki w prozę bo nie uważam żeby eskapizm był zawsze zły ale z drugiej strony nie trzyma nas w tym eskapizmie tylko prowadzi trochę w stronę takiego gorzkiego rozliczenia z rzeczywistością. Wydaje mi się, że taki balans w prozie zwłaszcza dzisiaj jest ważny. Z jednej strony wsparcie od fabuły, z drugiej strony jednak próba zrozumienia tego co się z nami dzieje. A czas jest tak dziwny i tak trudny, że wszystkie akty komunikacji między nami są na wagę złota i mam nadzieję, że „Zimowla” też będzie takim aktem komunikacji.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **To opowieść po trosze thriller, ma w sobie coś z koszmaru więc na pewno nie będzie nudy. Jest zagadka do rozwiązania i jest małe miasteczko i są zmieniający się bohaterowie oraz – jak mówią krytycy – doskonały warsztat pisarski. To recepta na dobrą literaturę?**

DOMINIKA SŁOWIK: Ja mam wrażenie, że nie ma na szczęście recepty na dobrą literaturę bo gdyby była to podejrzewam, że byśmy przestali pisać paradoksalnie. Wydaje mi się, że tak naprawdę to czy książka jest dobra, czy jest zła to się dokonuje gdzieś w tej przestrzeni pomiędzy piszącym, a czytającym i na szczęście nie ma złotego przepisu na to jak tą równowagę osiągnąć.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Bardzo dziękuję za to spotkanie. Mam nadzieję, że ten czas, który nam teraz towarzyszy – nie mówię o pandemii ale choćby o listopadzie – będzie takim dobrym czasem żeby sięgnąć sobie po chociaż część z tych dwunastu dostępnych tytułów. Naszym gościem była pani Dominika Słowik – autorka między innymi „Zimowli”, która to „Zimowla” jest dostępna w akcji czytelniczej Czytaj PL. Bardzo dziękuję za to spotkanie.**

DOMINIKA SŁOWIK: Dziękuję bardzo.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

KATARZYNA OKLIŃSKA: Naszym kolejnym gościem, gościem Audycji Kulturalnych jest Jakub Małecki, którego książka „Horyzont” również jest dostępna w akcji czytelniczej Czytaj PL. Czy w listopadzie czytasz więcej? Ten miesiąc jest lepszy na akcję czytelniczą, niż na przykład lipiec?

JAKUB MAŁECKI: Szczerze mówiąc to ja nie wiem czy ja czytam więcej ale na pewno jest listopad lepszy niż lipiec bo wiesz, wieczór jeżeli jest ciemny i zimny to pierwsze takie skojarzenie – moje przynajmniej – jest takie, że „Okej, to herbata, koc i książka”. W lipcu jednak te skojarzenia wieczorne są zazwyczaj inne no bo nie wiem, słońce świeci do godziny dwudziestej pierwszej więc wydaje mi się, że ten listopad jest idealny. Chociaż w moim przypadku chyba nie ma żadnej takiej tendencji żebym w jednym miesiącu czytał więcej, w jednym mniej. Raczej jest tak, że czytam zawsze dużo. Ja nie potrafię zawsze przypomnieć dnia żeby nie czytał książki.

KATARZYNA OKLIŃSKA: No to bardzo pięknie. W akcji Czytaj PL dostępne jest dwanaście tytułów, w tym dziesięć polskich i dwa zagraniczne. Tematyka i gatunki przeróżne. Czy myślisz, że mając do wyboru wiele tytułów i w dodatku za darmo ludzie sięgną po coś, po co nie sięgnęliby bez tej akcji?

JAKUB MAŁECKI: Mhm. Ja myślę, że jak najbardziej jest taka szansa bo to jest ten sam efekt, który działa w momencie jakiejś na przykład nie wiem, sąsiadka podrzuca książkę i mówi, że jest wspaniała ale teoretycznie to nie jest coś co byś sama wybrała w księgarni i myślę, że tutaj może to zadziałać podobnie. Być może jedne z największych efektów to być może być właśnie to, że jeden z czytelników przełamie się do literatury, której wcześniej na przykład nie znało albo nie lubiło bo na przykład ktoś kto czyta na ogół tylko reportaże, ktoś tylko kryminały albo ktoś nie czyta tylko fantastyki albo ktoś czyta tylko fantastykę to wydają mi się, że w przypadku takich akcji kiedy możesz sobie za darmo po prostu spróbować bez żadnego jakby ryzyka, tak? Że wydałeś na książkę na przykład pięćdziesiąt złotych w księgarni więc teraz wypada żeby Ci się podobała. Także wydaje mi się, że ten efekt na pewno jest możliwy. Zwłaszcza, że te statystyki w ubiegłym roku sięgnęły po te książki z Czytaj PL no to to jest jakiś kosmos.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A Ty po co sięgniesz z tej listy dwunastu tytułów? Zakładam, że nie będzie to „Horyzont”.

JAKUB MAŁECKI: Nie, nie. Na pewno nie „Horyzont”. Mało ostatnio czytam literatury współczesnej i chyba może być tak, że dzięki tej akcji przeczytam wreszcie książki, które tak chodzą za mną. Na przykład „Stramer” Mikołaja Łozińskiego, czy książka Mariusza Szczygła. To myślę, że po te prawdopodobnie sięgnę.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Książka Mariusza Szczygła mogę z całą pewnością polecić, tona pewno. Ale pomówmy nie o „Nie ma” bo tak nazywa się książka Mariusza Szczygła dostępna w akcji ale o „Horyzoncie”, którą można również przeczytać. Jest to opowieść o Polskim weteranie, który wrócił z Afganistanu ale to też książka o lęku, o próbie zmierzenia się ze swoimi demonami przeszłości. Ta książka jest nieco inna od Twoich poprzednich powieści, które były raczej związane z drugą wojną światową i z takimi małomiasteczkowymi problemami, z polską wsią. Dlaczego teraz nagle poszedłeś w takie nieco inne rejony?

JAKUB MAŁECKI: Rzeczywiście ona jest trochę inna bo tak jak mówisz te poprzednie raczej się koncentrowały na takich małych miejscowościach, a tutaj no jest niemalże ta akcja prawie, że sensacyjna trochę w retrospekcjach ale mnie jakoś zawsze chodziło po głowie napisanie takiej historii o tym, że to jest męski ale w taki sposób po mojemu, nazwijmy to. Znaczący ja często się spotykałem z bohaterami, z postaciami, które są męskie w literaturze czy w kinie i one mnie denerwowały z tego względu, że były zawsze tak stereotypowo męskie. I chciałem po prostu już od dłuższego czasu pokazać takiego bohatera, który by był męski w takim moim rozumieniu, czyli odważny i gotowy na to żeby się przyznać, że popełnił wiele błędów i tak dalej. Że nie jest to osoba, której się gdzieś tam coś udaje. I ja wymyśliłem sobie tą całą kompozycję, czyli połączenie tego wątku z tym wątkiem sąsiadki, która gdzieś tam jakąś tajemnicę rodzinną odkryła. No to pomyślałem, że to właśnie może być okazja żeby o kimś takim opowiedzieć. Mnie tam ta cała wojna w Afganistanie najmniej w tym wszystkim interesowała, dlatego tam właściwie jest niewiele..

KATARZYNA OKLIŃSKA: **To jest tylko taki punkt zaczepienia do opowiedzenia całej historii.**

JAKUB MAŁECKI: Tak, tak. Bardziej mnie zawsze interesuje i w tym wypadku również ten pojedynczy człowiek i jak on się zachowuje w sytuacji, która go właściwie trochę..

KATARZYNA OKLIŃSKA: (wtrącenie) **przerasta.**

JAKUB MAŁECKI: Tak, tak. Wydaje się, że nie do pokonania.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Ale dla wszystkich tych, którzy lubią Twoje poprzednie książki, jeszcze nie zmierzili się z „Horyzontem” dodam tylko, że to nie jest tak, że ta książka jest oderwana od Twojego stylu, od Twojego sposobu pisania bo wspomniana przez Ciebie postać sąsiadki nawiązuje troszkę do tego jak pisałeś wcześniej.**

JAKUB MAŁECKI: Tak, ja w ogóle sobie uświadomiłem po napisaniu tej książki, po reakcji czytelników, że czegokolwiek bym teraz nie napisał, czy to by była książka o podróży w kosmos, czy książka historyczna o czasach Napoleona czy cokolwiek to one wszystkie te moje książki zawsze mają wspólny mianownik i one po prostu toczą się jakby w jednym takim wszechświecie. Bohaterowie patrzą na życie i na świat praktycznie w ten sam sposób bo ja nie potrafię inaczej też patrzeć na świat więc czy to jest książka „Horyzont” o Afganistanie, czy to jest „Rdza” o jakiejś małej miejscowości w centralnej Polsce to one generalnie bardzo dużo mają mimo wszystko ze sobą wspólnego. Ja na początku się zastanawiałem czy to dobrze, czy to źle ale w sumie przestałem z tym walczyć bo po prostu tak patrzę na świat i takie książki mi pasują.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Ale oprócz trudnej historii powrotu do zdrowia – chyba można powiedzieć psychicznego – do czasów sprzed tej traumy wojennej „Horyzont” to Twoja najlepsza opowieść miłosna, przynajmniej tak mówią na mieście.**

JAKUB MAŁECKI: Tak mówią na mieście. (śmiech) Ja to w ogóle mam wrażenie, że wszystkie moje książki są przede wszystkim o miłości ale tutaj jeszcze zauważyłem tak trochę bardziej wprost o niej opowiadać. Ja w ogóle mam wrażenie, że opowiadanie o miłości to jest najtrudniejsza rzecz w literaturze bo tam po prostu prawie na pewno napiszesz coś co jest banalne i żeby tego nie zrobić, żeby to się nie wydawało patetyczne, cukierkowe, śmieszne, wulgarne i takie głupkowate to trzeba naprawdę się bardzo postarać. I w „Horyzoncie” jest chyba, nie wiem czy jedyna ale chyba jedyna taka scena miłości takiej fizycznej pomiędzy bohaterami i to była najtrudniejsza w sumie rzecz jaką dotychczas napisałem bo musiałem znaleźć zupełnie nowy język, zupełnie nowy styl opowiedzenia tego. Ja w ogóle sobie nie wyobrażam pisania książek, w których by tej miłości nie było. To jest tak – mimo, że jak się o tym mówi to to już trochę brzmi banalnie – ale to jest rzecz, która tak bardzo determinuje życiorysy ludzi, że no nie potrafię jakby opisywać całych żyć nie pisząc o tym.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Ale „Horyzont” banalny nie jest. O tym przekonają się Państwo sięgając po książkę. Jest ona dostępna bezpłatnie w formie ebooka w akcji czytelniczej Czytaj PL. Bardzo dziękuję za to spotkanie. Naszym gościem był Jakub Małecki – autor „Horyzontu”.

JAKUB MAŁECKI: Dziękuję bardzo i pozdrawiam serdecznie.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.